Rok V. Nr. 258. Sosnowiec, poniedziałek 6 października 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97. telefon redakcji 6-92. telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

ZAKOŃCZENIE TEGOROCZNYCH OBRAD ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW.

GENEWA, 5. 10. Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie ligi narodów.

Delegat francuski Rene Cassin i ambasador chiński Wu złożyli sprawozdanie, które proponuje odroczenie sprawy uzgodnienia paktu Kelloga z paktem ligi do przyszłorocznego zgromadzenia, albowiem z powodu różnicy zdań nie udało się dojść do porozumienia, wobec czego okazuje niezbędnem ponowne zbadanie sprawy przez rządy państw.

Przemawiał następnie lord Cecil, który wskazał na konieczność użycia wszystkich środków, w celu urzeczywistnienia zawartej w pakcie Kelloga idei całkowitego i ostatecznego wygnania wojny napastniczej z życia międzynarodowego.

Sesję zamknął Titulescu, kończąc swoje przemówienie słowami: „Kto wątpli w ligę, ten wątpi w ludzkość“.

KREDYT TOWAROWY POLSKI WOBEC ZAGRANICY.

WARSZAWA, 5. 10. Na zasadzie tymczasowego obliczenia głównego urzędu statystycznego stan kredytów towarowych, udzielonych zagranicznym importerom, wynosił na dzień 1 stycznia b. r. około 350 miljonów złotych, natomiast otrzymany kredyt towarowy z zagranicy przeszło 1 miljard.

Saldo więc zadłużenia Polski z tytułu kredytu towarowego wynosi na korzyść zagranicy około 650 miljonów.

TRZYDNIOWE FERJE na Wszystkich Świętych.

WARSZAWA, 5. 10. W roku bieżącym uroczyste święto Wszystkich Świętych przypada w sobotę, dnia 1 listopada, Dzień Zaduszny zaś w niedzielę, 2 listopada.

Ponieważ przepisy liturgiczne nie dopuszczają żałobnych uroczystości kościelnych w niedzielę i skutkiem tego będą się one odbywać w poniedziałek, minister oświaty zarządził, aby dzień 3 listopada, t. j. poniedziałek, był wolny od nauki szkolnej.

W ten sposób w bieżącym roku szkolnym młodzież będzie miała na Wszystkich Świętych 3-dniowe ferje.

ZA KAUCJĄ

WARSZAWA, 5. 10. (wł.) Pełnomocnik aresztowanego b. posła Kwapińskiego, adwokat Rudziński zamierza wystąpić do władz sądowych o zwolnienie Kwapińskiego z więzienia za kaucją.

KOMUNIŚCI CZY UKRAIŃCY.

LWÓW, 5. 10. (wł.) W związku z akcją likwidacyjną sabotażu w Małopolsce Wschodniej władze stwierdzają, że głównymi sprawcami akcji terorystycznej byli komuniści, a nie ukraińcy.

MOSKWA NIEZADOWOLONA.

MOSKWA, 5. 10. Prasa sowiecka notuje skrzętnie wypadki w Małopolsce Wschodniej.

Obecnie urzędowe „Izwiestja“ zamieszczają korespondencję z Warszawy wyrażającą zaniepokojenie z powodu możliwości utworzenia nowej partji pod nazwą „ukraińsko - narodowo - katolicka partja“.

Przed wyborami

Wiece — Rozbity pakt — Rybarski

WARSZAWA, 5. 10. (wł.) Dziś w Warszawie odbyły się 3 wiece BB i 2 wiece PPS. CKW. w dzielnicach.

Mówcy na tych wiecach zaznaczali, że wybory obecne, w myśl życzeń prezydenta Rzplitej, będą pewnego rodzaju plebiscytem, który rozstrzygnąć ma o reformie konstytucji.

* * *

Pakt zawarty pomiędzy PPS. CKW. a socjalistami niemieckimi na terenie Łodzi został rozbity przy układaniu wspólnej listy wyborczej. Socjaliści niemieccy w Łodzi i na Śląsku wystawią własne listy.

* * *

Na czele listy państwowej N D. będzie figurował Roman Rybarski.

Ludendorff prorokuje wojnę światową w r. 1932

Francja i Polska mają być zwycięscami

BERLIN, 5. 10. (wł.) Generał Ludendorf przyjął amerykańskiego dziennikarza Higana, któremu udzielił sensacyjnego wywiadu.

Według Ludendorfa, w roku 1932 ma wybuchnąć wielka wojna europejska.

Z jednej strony mają walczyć: Francja, Polska, Czechosłowacja i Jugosławja, z drugiej zaś strony: Niemcy, Rosja, Włochy, Węgry i Austrja.

Ludendorff twierdzi, że zwycięstwo w tej wojnie odniosą państwa walczące przy boku Francji i Polski.

B. posłowie PPS WCK przygotowali

zbrojny zamach stanu

Sensacyjne oświadczenie prok. Michałowskiego

WARSZAWA, 5. 10. Prokurator Michałowski w rozmowie z przedstawicielami prasy udzielił nowych szczegółów na temat aresztowania 21 b. posłów w twierdzy w Brześciu nad Bugiem.

Niezwykle ciekawe i wprost sensacyjne było oświadczenie prokuratora Michałowskiego na temat zarzutów, jakie spowodowały aresztowanie b. posłów. Zarzuty te poraz pierwszy zostały przez osobę miarodajną ujawnione, nie mówiąc o czynionych dotychczas z różnych kół domysłach na temat powodów aresztowania.

Prokurator Michałowski na zapytanie, czy nie narażając na szwank śledztwo, może powiedzieć o zarzutach, stawianych aresztowanym b. posłom, oświadczył:

„Rozumieją panowie, że nie mogę otworzyć dziś aktów i zgodzić się na opublikowanie całego posiadanego materjału. Mogę jedynie oznajmić w najogólniejszych zarysach, że w pierwszych zaraz początkach śledztwa ujawniły się wyraźne cechy przestępstwa z art. 101 k. k., nie pozostawiające żadnej wątpliwości, że aresztowani dążyli w drodze zamachu do usunięcia istniejącego rządu“

Prokurator Michałowski stwierdził w dalszym ciągu, że wedle ustawy karalny jest nie tylko sam zamach lub jego usiłowanie, ale także i przygotowywanie. Materjały stwierdzające przygotowania do zamachu stanu ze strony b. posłów P. P. S. C. K. W. są bardzo obfite. Wystarczy wspomnieć o intensywnem kształceniu bojówek partyjnych, o specjalnych kursach intruktorów, mających na celu ćwiczenia w taktyce walk ulicznych z policją i wojskiem, których program obejmował rzucanie granatów i wznoszenia barykad do „rażenia wroga ogniem“ na ulicach.

Prokurator Michałowski przytoczywszy te ogólnikowe dane wymienił dalej nazwiska b. posłów PPS., obwinionych o kierowanie względnie inspirowanie tej akcji. „B. poseł Stanisław Dubois — oświadczył prokurator Michałowski — brał w tem bodaj najgorliwszy udział. Byli posłowie, jak Barlicki, Pragier, Lieberman i inni przywódcy Centrolewu współdziałali w tych przygotowaniach do zbrojnego wystąpienia przeciw rządowi.

Liczne przemówienia aresztowanych, w których rzucali oni najpotworniejsze oskarżenia pod adresem szefa rządu były dalszem uzupełnieniem tej akcji anty-rządowej.

Żona przebudzonego z letargu

zmarła z przerażenia

WILNO, 5. 10. W zaścianku Żórawia gminy Daurgielis powiatu święciańskiego wydarzył się niezwykły wypadek. Mieszkaniec tego zaścianka 52-letni Zacharjasz Byczko wpadł w letarg. Wobec tego, że sen trwał kilka dni rodzina sądząc, że Byczko zmarł, chciała go pogrzeba. W przeddzień przybycia lekarza rzekomo zmarły zbudził się w nocy i skierował się w stronę łóżka żony. Kobieta będąc z natury bojażliwa i chora na serce tak się przestraszyła, że zmarła. Krzyk Byczkowej zbudził jej syna 25-letniego Michała, który widząc przed sobą cień ojca bez namysłu sięgnął po siekierę chcąc nią ugodzić starca. Byczko wybiegł w bieliźnie na podwórko wołając o ratunek i wpadł do sąsiedniego domu. Sąsiedzi na jego widok rozbiegli się i zaalarmowali władze, po przybyciu których nieporozumie nie wyjaśniło się.

PIJANY SZOFER WJECHAŁ W ODDZIAŁ ŻOŁNIERZY.

BYDGOSZCZ, 5. 10. Na jednej z ulic w Chojnicach najechał samochód na oddział wracających do koszar żołnierzy. Wskutek najechania 11 żołnierzy zostało powalonych na ziemię. Wszyscy odnieśli ciężkie rany.

Jak ustaliło śledztwo, kierowca samochodu w czasie jazdy był nietrzeźwy. Szofera aresztowano.

KOLONIŚCI NIEMIECCY uciekają z Rosji.

BRZEŚĆ n. BUGIEM, 5.10. (wł.) W tych dniach na odcinku granicznym w Rokitnie przekroczyło z Rosji do Polski 12 kolonistów niemieckich z pod Kijowa.

Jako powód przekroczenia podają wprowadzenie kolektywizacji gospodarstwa rolnego w ZSSR.

5 OFIAR KATASTROFY SAMOCHODOWEJ.

WILNO, 5. 10. Na przedmieściu Wilno — Lipówka miała miejsce katastrofa samochodowa. Auto ciężarowe jadące z Oszmiany do Wilna z transportem wieprzy wskutek zepsucia się kierownicy wpadło na słup telegraficzny. Szofer i czterej handlarze z Oszmiany odnieśli ciężkie obrażenia. Rannych w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Wilnie.

STRACONY ZA ZAMORDOWANIE 15 CHŁOPCÓW.

NOWY JORK, 5. 10. W obecności tłumów ciekawych została dokonana w San Francisco egzekucja na masowym mordercy Northcott.

Morderca skazany został na śmierć za zamordowanie 15 chłopców, których zwłoki znaleziono zakopane w jego gospodarstwie rolnem. Złoczyńca dopiero pół godziny przed egzekucją przyznał się do popełnionych straszliwych zbrodni.

DWA ŚMIERTELNE WYPADKI NA SZOSIE.

POZNAŃ, 5. 10. Na szosie Wysoka — Białośliwie zdarzył się śmiertelny wypadek motocyklwy, na ostrym zakręcie wpadł na drzewo przydrożne motocyklista Jerzy Mielke, ponosząc śmierć.

Drugi wypadek również zakończony śmiercią zdarzył się na szosie Strzałkowo — Wólka, gdzie nieznany samochód najechał na przechodzącego robotnika Andryczaka tak nieszczęśliwie, że Andryczak doznał pęknięcia czaszki. Śmierć nastąpiła natychmiast.

POSŁOWIE HITLEROWCY występują w mundurach.

BERLIN, 5. 10. Adolf Hitler wydał rozkaz do posłów narodowo-socjalistycznych, aby na otwarcie parlamentu 13 bm. zjawili się wszyscy bezwarunkowo w t. zw. szturmowym uniformie hitlerowców.

Jak wiadomo przed kilku miesiącami rząd wydał zakaz występowania w mundurach organizacyj bojowych. Między innymi zakazał także i uniformu hotlerowców.

Posłowie jednak z powodu swej nietykalności niewiele się narażą występując w parlamencie w mundurze hitlerowskim, gdyż przypuszczać należy, że rząd z tego incydentu nie wysnuje poważniejszych konsekwencyj.

Rola kapitałów zakładów ubezpieczeń i społecznych.

Ogół społeczeństwa, a nawet prasa niezupełnie docenia gospodarkę publicznych zakładów ubezpieczenia wypadkowego, tj. zakładów ubezpieczenia pracowników umysłowych i ubezpieczenia inwalidzkiego, działającego tylko na ziemiach zachodnich. Powszechnie rozpowszechnione jest mniemanie, że zakłady te mają tyle pieniędzy, że „poprostu nie wiedzą, co z niemi robić". Na tej podstawie wysuwa się zarzut, że rząd toleruje zbyt wielkie obciąże nie społeczne, hamując w ten sposób rozwój życia gospodarczego.

Tego rodzaju poglądy są mylne i wysuwane być mogą tylko przez nieorjentujących się zupełnie w zagadnieniu ubezpieczeniowem. Sprawa przedstawia się następująco: zakłady ubezpieczeniowe zbierają rocznie więcej składek, niż wydają na świadczenia takie, jak renty wypadkowe, starcze, wdowie, sieroce i t. d., nie wynika stąd jednak, aby składki były zbyt wysokie. Dlaczego? Dlatego, że wydatki na świadczenia będą rosły z roku na rok, składka natomiast pozostanie w zasadzie niezmieniona. Pobierane składki ubezpieczeniowe są skalkulowane w sposób naukowy. Początkowo tworzą się rezerwy, które wraz z uzbieranemi odsetkami umożliwią w przyszłości wypłatę rosnących z roku na rok świadczeń bez podnoszenia składki ubezpieczeniowej.

Rezerwy same jednak nie wystarczą na to, aby składki ubezpieczeniowe nie wzrastały. Potrzebne są jeszcze odsetki od nich. Z tego jasno wynika, że zbierane przez zakłady ubezpieczeniowe nadwyżki nie mogą leżeć odłogiem, lecz muszą być lokowane na procent składany. Tą drogą powstaną duże kapitały, które pozwolą zakładom ubezpieczeniowym na wypłacenie w przyszłości dużych sum świadczeń. Zakłady ubezpieczeń prowadzą odpowiednią gospodarkę kapitału na podstawie niezbednego oprocentowania, wspierając wydatnie akcję budowlaną. Przeciętny obywatel nie przypuszcza nawet jak wiele budowli powstaje w Polsce właśnie dzięki kredytom z rezerw zakładów ubezpieczeniowych.

Należy zwrócić uwagę również i na inną stronę charakteru ubezpieczeń. Ubezpieczenia te bowiem są pewną formą oszczędności i odgrywają w życiu gospodarczem kraju rolę niemniej ważną od zwykłych form oszczędności. Ubezpieczenia społeczne w Polsce należy uważać za formę oszczędności przymusowej, co w kraju o tak małej kapitalizacji wewnętrznej jak Polska, jest rzeczą bardzo pożyteczną.

Jeżeli chodzi o celowość lokat rezerw ubezpieczeń społecznych, należy zaznaczyć, że w tym zakresie rządy marszałka Piłsudskiego wykazały wiele dbałości i zrozumienia dla potrzeb społecznych i gospodarczych. Jako przykład celowej lokaty w wielkim stylu służyć może rozpoczęta w roku bieżącym z inicjatywy ministra Prystora akcja mieszkaniowo-budowlana zakładów ubezpieczeń społecznych. Ponadto we własnym zakresie na cele budowlane zakłady przeznaczyły kwotę w wysokości 16.250.000 zł. Ogółem na terenie całej Polski budują 32 domy mieszkalne. Dotychczas doprowadzone zostały pod dach domy mieszkalne, budowane w Królewskiej Hucie i w Katowicach przez tamtejszy zakład pracowników umysłowych i zakład ubezpieczenia inwalidzkiego oraz w Poznaniu, budowany przez poznański zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych. Budowa reszty domów, a więc w Gdyni, we Lwowie, w Krakowie, w Warszawie, w Łodzi, w Sosnowcu i w Będzinie doprowadzona została do wysokości drugiej kondygnacji i w tym roku domy te mają być jeszcze przed zimą pokryte dachem. Na rok 1931 i 1932 przewiduje się budowę drugiej serji domów mieszkalnych na sumę 25.150.000 zł.

Omawiając zagadnienia obciążeń społecznych na podstawie przymusowego ubezpieczenia nie od rzeczy będzie rozważyć pytanie, czy nie można zastosować mniejszych stawek ubezpieczeniowych kosztem rezygnacji z rezerw. Jest to możliwe i nawet łatwe, — albo dla życia gospodarczego całkiem niebezpieczne. Przy systemach, w których składka ubezpieczeniowa przeznaczona jest na bieżące świadczenia, składki te z roku na rok muszą wzrastać, produkcja przemysłowa zaś musi ponosić coraz większe ciężary społeczne. Ciężary te siłą rzeczy musiałyby wzrastać w okresie najmniej temu odpowiadającym, a mianowicie w okresie złej konjunktury, kiedy to zwiększające się świadczenia zakładów wymagają liczniejszych świadczeń dla ubezpieczonych. W ten sposób rola zakładów ubezpieczeniowych, jako wielkich zbiorników oszczędności, zasilających swemi kredytami życie gospodarcze, byłaby skutkiem braku rezerw sprowadzona niemal do zera.

Natomiast przy obecnie obowiązującym systemie, tego rodzaju ewentualności, dzięki istniejącym rezerwom, są całkowicie wykluczone.

Z.

Pamiętajmy o przeglądaniu list wyborczych.

Z dniem 27 bm. zostały wyłożone do przejrzenia spisy wyborców do sejmu i senatu w lokalach urzędowych obwodowych komisyj wyborczych, wymienionych w publicznych ogłoszeniach

Z dniem tym tj. 27 września rozpoczął się 14-dniowy okres reklamacyjny do 10 października br. włącznie, w którym wszyscy wyborcy mają prawo przeglądania spisów wyborców i wnoszenia odpowiednich reklamacyj.

Stwierdzenie, czy uprawniony do głosowania wyborca został zamieszczony na liście wyborczej jest pierwszorzędnej wagi, albowiem osoba pominięta w liście wyborczej nie mogłaby być w dniu wyborów dopuszczoną do głosowania.

Podział kredytów dla rzemiosła

w woj. Kieleckiem.

Dzięki podjętym w m. lutym br. usilnym staraniom izby rzemieślniczej w Kielcach oraz gorącem i życzliwem poparciu p. wojewody J. Paciorkowskiego bank gospodarstwa krajowego udzielił kredytu dla poparcia rzemiosła na trenie województwa kieleckiego w wysokości zł. 1.095.000.—

Rozdział kredytów dokonany został między niżej wyszczególnione powiatowe komunalne kasy oszczędnościowe: w Będzinie 300.000 zł., w Częstochowie 150.000 zł., w Olkuszu 50.000 zł., w Jędrzejowie 20.000 zł., w Kielcach 100.000 zł., w Końskich 30.000 zł., w Kozienicach 45.000 zł., w Opatowie 35.000 zł., w Opocznie 30.000 zł., w Pińczowie 30.000 zł., w Radomiu 170.000 zł., w Sandomierzu 60.000 zł., we Włoszczowie 30.000 zł., w Iłży 30.000 zł.

Dla komunalnej kasy oszczędności pow. stopnickiego oddział banku gosp. kraj. w Radomiu zarezerwował zł. 15.000, które zostaną przydzielone wspomnianej kasie, po uporządkowaniu stanu prawnego kas.

Komunalna kasa oszczędności pow. miechowskiego przy rozdziale kredytu nie została wzięta pod uwagę, z powodu nieuczynienia zadość podstawowym warunkom kredytu.

Kredyty te udzielane są na przeciąg 10-ciu kwartałów i spłacane w różnych ratach kwartalnych po 0,1 zaciągniętego kredytu, licząc od daty podjęcia kredytu.

Kredyty rozdzielane są przez komunalne kasy oszczędności na podstawie opinji utworzonych w tym celu komitetów opinjodawczych, do których wchodzą i jednostki powołane ze sfer rzemieślniczych.

Jednocześnie należy stwierdzić, że niektóre kasy kom. otrzymane kredyty już rozprowadziły.

HRABIA MONTE CHRISTO.

424.

— Powiedziałem ci: miej nadzieje, Morrelu.

— A ja powtórzę ci raz jeszcze, hrabio, rozważ dobrze, co mi obiecujesz, czem łudzić mnie pragniesz!... szczęście dla mnie może być tylko jedno: zobaczyć Walentynę... A tego mi odebrać nie możesz!... Więc jakże?....

Hrabia uśmiechnął się tajemniczo.

— Panie!... nie igraj z boleścią moją, bo oszaleć mogę! Siła tajemnicza, jaka jest w tobie, odbiera mi rozum. Po raz trzeci więc ci mówię, licz się z tem, co twój uśmiech, twe spojrzenie, twe słowa niejasne, tajemnicze, obiecywać się zdają, bo oto oczy moje, mimo mej woli, rozpromieniają się, myśl w umyśle mym rodzić się zaczyna nieziszczalna, że jednak?... kto wie?... może?... ty jesteś zdolen uczynić cud i pokazać mi ją żywą na tej ziemi. Do tego stopnia wielką jest moja wiara, w ciebie, panie Gdybyś mi rozkazał podnieść kamień z grobu dziewicy Zairy, — byłbym ci posłuszny... mam wrażenie, iż jak ów apostoł przechodziłbym po falach, a gdybyś skinął ręką... wierzę, wierzę... iż fale te rozstąpiłyby się, jak ongi fale Czerwonego Morza.

— Miej nadzieję, dziecię moje!

— A, hrabio!... igrasz ze mną, jak z małem dzieckiem —rzekł Morrel, zstępując z wysokości uniesienia w otchłań smutku. — Czynisz tak, jak owe dobre, albo raczej jak owe samolubne matki, co pieszczonemi słowy koją boleść dziecka, bo je krzyki ich żałosne męczą i niepokoją. Więc cię i ja już słowy memi trudzić więcej nie będę. Żegnaj mi, przyjacielu, jedź w swą podróż bezpowrotną spokojnie.

— Przeciwnie, Maksymiljanie. Pożegnania wszelkie są zbędne w tym wypadku, ponieważ i ty wraz zemną udasz się w tę podróż, tylko że nie będzie ona dla ciebie, jak dla mnie, bezpowrotną. Ty do Francji, do Paryża, do domu tego... powrócisz. Ja — nie.

— I zawsze każesz mi mieć nadzieję?

— Mam środek, który cię uleczy... Wierzaj!

— Przedłużasz me konanie, gdy mniemasz, że mi wracasz życie.

— Człowieku słabego serca! Czy wiesz, że wiara góry przenosić jest zdolna?... Więc raz jeszcze ci mówię, raz już ostatni: wierz i miej nadzieję! Mówisz, iż przedłużam twe konanie tylko?... a ja ci odpowiem, wypełniaj wolę moją, bo inaczej nazwę cię niewdzięcznym. Powiem ci więcej nawet. Żądam od ciebie jednego miesiąca życia. Jednego miesiąca tylko! Jeżeli zaś po upływie jego trwać będziesz nieodmiennie w swem pragnieniu śmierci, to wtedy postawię przed tobą puhar trucizny włoskiej, która zabija jak piorun i bez cierpień.

— Przyrzekasz mi to?

— Tak... przyrzekam, przysięgam jaknajbardziej uroczyście. Zaś czynię to, bo i ja cierpiałem, i ją w śmierci szukałem ukojenia.

— Za miesiąc więc, na twój honor przysięgłeś mi, hrabio, że — jeśli pocieszonym nie zostanę—pozwolisz mi umrzeć, nie nazywając niewdzięcznym?

— Tak jest, za miesiąc, co do jednego dnia. A wiesz ty jaki dzień dziś mamy? Piątego września!... W dniu tym, lat dziesięć temu, ocaliłem życie ojcu twemu, który w dniu tym, podobnie jak ty teraz, chciał umrzeć.

Morrel pochwycił rękę hrabiego i gorąco mu ją uścisnął.

— Za miesiąc będziesz miał na swym stole czarę z trucizną, lub karabin angielski, który cię nie zawiedzie — dla wyboru. Czeka cię więc śmierć pewna, szybka, bezbolesna prawie. Wzamian jednak przysięgnij mi, nie to już — że nie odbierzesz sobie życia, lecz że dołożysz wszelkich usiłowań, ażeby do tej chwili dożyć.

— Przysięgam

Monte Christo przycisnął młodzieńca do swego serca i długo go trzymał w tym uścisku.

— A teraz — rzekł — od tej chwili zemną mieszkać będziesz. Zajmiesz apartament Haydee, która tej nocy wyjechała.

— Rozstała się z tobą?

— Ach, nie!... lecz pod cieplejszem słońcem oczekiwać będzie zakończenia wszystkich prac moich, po ukończeniu których podążę do niej. Czekam cię więc z obiadem w mym pałacu na polach Elizejskich, a teraz pozwól mi wyjść tak, aby mnie nikt nie spostrzegł.

Maksymiljan skłonił głowę, posłuszny jak dziecię ojcu, lub jak apostoł Panu.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Podział.

Pierwsze piętro domu, przy ulicy Saint Germain de Pres, w którym Albert wraz z matką zamieszkiwał dwa małe pokoiki, zajmowała jakaś osobistość nader tajemnicza

d. c. n.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 6 Poniedz.	Dziś: Brunona W.
	Jutro: NMP Różańc.
	Wschód słońca 5.40
	Zachód „ 17.11

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek 6 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Skrzynka poczt. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.35. Przegląd kom. 16.15. Program dla dzieci starszych: „Takie sobie historyjki". 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Muzyka lekka z „Gastronomji". 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka pocztowa roln. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.50 Muzyka z płyt gramof. 20.00. Koncert międzynarodowy z Lipska pośw. twórczości Ottorina Respighi'ego, wyk. Lipska ork. symf. 21.30. Feljeton: „Przez góry i pustynie Mongolji". 21.45. Muzyka. 22.10. Feljeton „Naoczny świadek. 22.25. Płyty gromof. 22.50. Kom. meteor., polic. i sportowy. 23.00. Muzyka tan. z dancingu i rest. „Polonia-Palace-Hotel".

KATOWICE.

Poniedziałek 6 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 14.30. Pogadanka techn. z Warszawy. 15.00. Kom. gosp. z Warsz. 15.00 Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 16.15. Aud. dla dzieci i młodzieży 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krak. 17.45. Muzyka tan. z Warsz. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.35. Pras. dziennik radj. z Warszawy. 19.50 Kom. Zw. Młodz. Polsk. 19.55. Kom. Strażactwa Śląsk. 20.00. Koncert międzynarodowy z Lipska, muzyka i feljetony z Warsz. 22.50. Kom. meteor. z Warsz. i program na dzień nast. 23.00. „Cyganerja", opera w 4 aktach Puccini'go w wyk. solistów, chórów i ork. teatru „Scala" w Medjolanie.

Z TEATRU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU.

We wtorek o g. 8,15 po cenach popularnych, doskonała komedja Montgomery'ego **„Dzień bez kłamstwa"**, którą, ze względu na duże powodzenie, dyrekcja pozostawia na afiszu jeszcze tylko do dziś.

Z Kielc.

(k) **Posiedzenie komitetu organizacyjnego „Cudu nad Wisłą".** Onegdaj w gabinecie p. wojewody w Kielcach odbyło się posiedzeenie przewodniczących sekcyj komitetu obchodu „Cudu nad Wisłą", w czasie którego ustalono plan obchodu jak następuje: 18 października capstrzyk, odczyty w lokalach związków i wieczornice taneczne w salach klubu urzędników państwowych. Dnia 19 października: nabożeństwo w kościele garnizonowym, defilada wojskowa i organizacji, poranki muzyczne w teatrze polskim, oraz we wszystkich kinach, w godzinach popołudniowych zabawy ludowe na placu Wolności. Wieczorem przedstawienie w teatrze polskim.

(k) **Kto będzie delegatem w fabryce „Ludwików".** Dia 22 października br. odbędą się wybory delegatów na terenie suchedniowskiej fabryki odlewów sp. „Ludwików" w Kielcach.

Wybory będą tajne, bezpośrednio proporcjo[illegible]

Listy kandydatów na delegatów winny być złożone w inspektoracie pracy w Kielcach z oznaczeniem numeru każdej organizacji w terminie nie później jak do dnia 14 października br.

Do obecnej chwili inspektor pracy powiadomił o przystąpieniu do wyborów zw. zaw. przem. metalowego oddz. w Kielcach (Nr. 2 listy wyborczej) i konferencję gospodarczych związków zawodowych rada okręgowa w Kielcach (Nr. 1 listy wyborczej)

Wybory odbędą się na terenie fabryki Ludwików w oznaczonym terminie od godz. 12 do 2.30 pop.

(k) **Będzie woda na ulicy Spacerowej?** Po długich oczekiwaniach mieszkańcy ulicy Spacerowej będą mieli możność już w krótkim czasie korzystania z wodociągów.

W tych dniach rozpoczęto pracę nad ułożeniem rur wodociągowych; prace te prowadzone są jednak w powolnym tempie tak, że ukończenia ich w tym roku trudno się spodziewać.

(k) **Odmowa zasiłku 66 bezrobotnym zatwierdzona przez II-gą instancję.** W związku z nieprzyjęciem pracy w kopalni kwarcytu w Białogonie przez 66 robotników, zarząd funduszu bezrobocia wstrzymał im wypłatę zasiłków.

Robotnicy zwrócili się ze skargą do II-ej instancji, która w rezultacie orzeczenie funduszu bezrobocia zatwierdziła.

(k) **Dokąd pójść wieczorem?** Kino Union: Huragan. Palace: Cierniowa droga do miłości. Czwartak: Orły pustyni.

W gościnie u jego królewskiej mości

władcy cyganów polskich w Modrzejowie.

„Audjencja" z królem Michałem II Kwiekiem.

Zagłębie ma nielada sensację. Do Sosnowca przyjechał wraz z całą świtą król cyganów polskich — Michał Kwiek i chwilowo zatrzymał się u swych wiernych poddanych, zamieszkałych w Modrzejowie.

Korzystając z jego pobytu w Zagłębiu nie omieszkaliśmy odwiedzić jego królewskiej mości i uzyskać „audjencję".

Król Michał Kwiek, już na pierwszy rzut oka, robi wrażenie dżentelmena. Ubrany jest w modny, elegancki garnitur, sam dobrze zbudowany, słusznego wzrostu i miłej powierzchowności.

Po oficjalnem powitaniu, jego królewska mość z miłym uśmiechem rozpoczyna opowiadanie. A więc dowiadujemy się, że król Michał urodził się w gminie Bilcza, pow. brzeskiego, woj. krakowskiego w roku 1878. Dziś więc

król cyganów liczy 52 lata.

Z zawodu jego królewska mość jest kotlarzem. Młodość swą spędził bujnie i chmurnie. Z polskiej ziemi wywędrował zagranicę. Zwiedził kolejno Niemcy, Francję, Anglję, Włochy i cały szereg innych krajów.

W ostatnich latach, jako obywatel polski, wrócił do kraju i rozpoczął pracę organizacyjną wśród cyganów. Wkrótce ojciec jego Grzegorz, ze względu na podeszły wiek, zrzekł się godności królewskich, a na ostatnim zjeździe w Piastowie pod Warszawą, w dniu 25 stycznia br., królem cyganów zostaje wybrany syn jego Michał II Kwiek.

Główną swą siedzibę król Michał ma w Poznaniu, gdzie też przebywa jego rodzina, a 17-letni syn i 14-letnia córka uczęszczają do gimnazjum państwowego w Poznaniu. Jego królewska mość z dumą opowiada, że na terenie poznańskiego zdołał już przeprowadzić należytą organizację życia cyganów. Mianowicie, chcąc zmusić swych poddanych do osiadłego trybu życia wybudował własną fabrykę kotłów w Poznaniu, w której zatrudnieni są tylko cyganie. Obecnie fabryka ta zatrudnia

około 500 ludzi.

W najbliższym czasie król zamierza przystąpić do budowy osiedla dla cyganów, szkoły powszechnej i gimnazjum.

Ostatnie tygodnie jego królewska mość spędził w Cieszynie, gdzie z polecenia rządu przeprowadzał rejestrację swych poddanych. zamieszkałych na terenie pow. żywieckiego, bielskiego i w cieszyńskiem. Po ukończeniu żmudnej tej pracy i zarejestrowaniu w tych powiatach 800 głów wierno - poddanych, król raczył przybyć z kolei do Zagłębia, by na naszym terenie przeprowadzić taką samą rejestrację. Według obliczeń króla Michała na terenie Zagłębia i sąsiednich powiatów mieszka

około 400 cyganów.

— Zaznaczam, panie redaktorze — mówi król — że obecnie jeszcze jestem tu nieoficjalnie. Czynności swe rozpocznę dopiero od środy, dnia 8 bm., to jest po złożeniu oficjalnej wizyty p. staroście będzińskiemu, u którego będę we wtorek.

— Jakiż jest główny cel przybycia waszej wysokości do Zagłębia? — pytamy.

— No więc, jak to już wspomniałem, przyjechałem tu rejestrować swych poddanych, a pozatem, panie redaktorze mam cały szereg innych projektów. Mianowicie chcę przystąpić do budowy domów dla swych poddanych, zamieszkałych w Zagłębiu, następnie zorganizować ich, zamianować wójtów i policjantów, i stworzyć z nich karne społeczeństwo, by nie byli, jak to się do obecnej chwili dzieje, tylko pasożytami, lecz

dobrymi obywatelami kraju.

Dalszym projektem moim jest wybudowanie w Modrzejowie szkoły powszechnej, w którejby, w duchu polskim, mogli się wychować przyszli

cyganie - patrjoci.

Narazie poczynię wszelkie wysiłki, by dzieci moich poddanych chodziły do istniejącej w Modrzejowie szkoły powszechnej państwowej.

— Jakie jest zapatrywanie polityczne? — zapytujemy uprzejmie królewską dostojność.

— My panie redaktorze, wszyscy z rządem idziemy, jak nas jest w Polsce około 14 tys. Przecież, jak tylko tu wczoraj przyjechałem i witano mnie bankietem, to pierwszy toast, jaki wzniosłem, był za pomyślność Polski i jej wodza

marszałka Piłsudskiego.

W tym momencie jeden z adjutantów królewskich przyniósł dla zademonstrowania godności królewskiej wielką biało - amarantową szarfę jedwabną, na której widniał napis: „Michał II Kwiek, król cyganów polskich, pierścień i dwie pieczątki królewskie.

Po obejrzeniu tych symboli władzy królewskiej — wywiad był skończony. Wychylamy kielich wina za pomyślność króla i żegnany uściskiem ręki królewskiej opuszczam Modrzejów, tymczasową siedzibę władzy polskich cyganów.

Trujące gazy podczas pokoju

Fabrykuje towarzystwo franko - włoskie

Niedawno pisaliśmy c gazach trujących, wydzielanych przez prażalniki towarzystwa franko - polskiego obok st. Bukowno. Gazy te, wydobywające się z komina przez całe lato, czynią spustoszenie w zasiewach, plonach i lesie na odległość kilku kilometrów.

Poszkodowana ludność Tłukienki, Starczynowa i Wygiełzy zwróciła się o interwencję do władz komunalnych; sprawą tą zainteresował się również p. inspektor pracy w Olkuszu, nakazując właścicielom ochronne urządzenie w prażalnikach i zabezpieczenie od dalszych tego rodzaju spustoszeń.

Franko - polskie tow. atoli uważało, że pretensja ludności jest urojoną, a zarządzenie inspektoratu niewłaściwe i przeciwko tym wystąpieniom wniosło skargę do wojewódzkiego urzędu w Kielcach.

W ubiegłym miesiącu zjechała na miejsce specjalna komisja wojewódzka w osobach: naczelnika wydz. dr. Kałuskiego, inspektora pracy 4-go okr. z Kielc, p. Wyrzykowskiego, inspektora lekarskiego, dr. med. Dziewulskiego, oraz naczelnika wydz. przemysłowego, p. Kolasińskiego.

Po przeprowadzeniu dochodzenia i zbadaniu poszkodowanych, został spisany protokuł, rezultat zaś spodziewany jest w dniu 17 b.m., w dniu tym bowiem komisja ponownie ma zjechać na miejsce. Zakończenie tej sprawy budzi ogólne zainteresowanie wśród ludności.

(k) **Bal po wyścigach konnych.** W dniu 18 października w salonach resursy obywatelskiej odbędzie się bal wyścigowy.

Bal ten zgromadzi jak zwykle ziemiaństwo oraz sfery towarzyskie naszego grodu.

(k) **Dziecko bez opieki poniosło śmierć.** We wsi Strawczynek, gm. Piekoszów, pow. kieleckiego, pozostawiony bez opieki 4-letni Władysław Kubulski wpadł onegdaj do dołu, napełnionego wodą, znajdującego się w pobliżu domu mieszkalnego, ponosząc śmierć

Bezpośrednią winę tego nieszczęśliwego wypadku przypisać należy rodzicom.

Z Radomia.

(r) **Lustracja magistratu radomskiego.** Komisarz rządowy p. Pietrasiewicz wraz z woj. inspektorem samorządowym p. Lesednickim przeprowadza obecnie gruntowną lustrację całego magistratu, która potrwa jeszcze około tygodnia. Niewątpliwie lustracja ta przyniesie szereg ciekawych szczegółów o gospodarce b. zarządu miasta.

(r) **Wierzyciele magistraccy w strachu...** Dotychczasowi władcy magistratu radomskiego zostawili na pamiątkę swych rządów piękną... spuściznę, wyrażającą się z górą w 34 miljonach długów.

Znaczna część tej sumy to zobowiązania prywatne, które wobec obecnego stanu finansowego miasta, niewiadomo kiedy będą pokryte. Nic więc dziwnego, że wiadomość o rozwiązaniu zarządu i rady miejskiej wśród wierzycieli magistrackich wywołała formalną panikę.

(r) **Tor saneczkowy w Radomiu.** Jak to już pokrótce donosiliśmy, staraniem sekcji narciarskiej polskiego towarzystwa tatrzańskiego w Radomiu, w nadchodzącym sezonie zimowym urządzony zostanie tor saneczkowy na terenach, należących do 72 p. p. przy szosie warszawskiej.

Niewiątpliwie radomianie, a w szczególności młodsza generacja wiadomość tę powita z radością. Budowa toru pociągnie dość spore wydatki, których niestety towarzystwo pokryć narazie nie może. Nie należy się jednak tem zrażać.

Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że magistrat, któremu przecież w pierwszym rzędzie winno zależeć na zrealizowaniu tego zamierzenia — dołoży wszelkich starań i przyjdzie towarzystwu z wydatną pomocą materjalną, zwłaszcza że u steru rządów magistrackich jest komisarz rządowy, który niewątpliwie sprawą tą żywo się zainteresuje.

Należy dodać, że sprawą budowy toru zajął się bardzo żywo dowódca 72 pp. pułk. Kawiński.

(r) **Zebrania zrzeszeń kobiecych.** Odbyło się zebranie organizacyj kobiecych, w którem brały udział: związek pracy obywatelskiej kobiet, narodowa org. kobiet, koło polek, związek służby domowej harcerski, „Młoda Polka" sodalicja marjańska, rodzina wojskowa, rodzina policyjna, przysposobienie kobiet do obrony kraju, stowarzyszenie św Wincentego a Paulo i związek strzelecki.

W wyniku obrad postanowiono pod hasłem wspólnej pracy wszystkich organizacyj kobiecych pracować na rzecz państwa.

Z Zagłębia.

Wczorajszy odpust. Wczoraj w kościele parafjalnym na Pogoni odbył się doroczny odpust NMP. Różańcowej.

W uroczystościach odpustowych wzięło udział kilkunastu księży, kilka kompanij i tłumy wiernych z Zagłębia i okolic.

Po uroczystej sumie i okolicznościowem kazaniu, po południu odprawione zostały uroczyste nieszpory oraz nabożeństwo różańcowe ku czci NPM. Odpust zgromadził moc kramów, które wabiły przechodniów i uczestników odpustu grą różnobarwnych cacek. Zdala od kościoła ulokowało się kilka karuzeli, które monotonną grą jednej i tej samej melodji zachęcały dzieci do użycia rozkoszy zawrotnej jazdy.

Słowem — mimo niepogody wczorajszy odpust się udał.

Wyjaśnienie. W związku z notatką „Kto będzie lakarzem miejskim w Czeladzi" magistrat wyjaśnia, że stanowisko lekarza miejskiego ulegnie zmianie.

Repertuar kin. Kino „Czary" w Czeladzi: — „Policmajster Tagiejew".

Zebranie przedwyborcze B. B. W. R. Wczoraj o godz. 10 m. 30 rano, w sali kina „Czary" w Czeladzi BBWR. urządził zebranie przedwyborcze, na którem dr. Z. Madeyski wygłosił dłuższy referat p. t.: „Gospodarka państwa w świetle prawdy". Mówcę nagrodzono niemilknącemi oklaskami.

Na zakończenie burmistrz Czeladzi, R. Piwowar podziękował prez. Madeyskiemu za wygłoszenie referatu i zebranym za tak liczny udział. W końcu wzniesiono okrzyk na cześć marszałka J. Piłsudskiego, powtórzony po trzykroć.

W zebraniu wzięło udział z górą tysiąc osób.

Jest to dowód, że mieszkańcy Czeladzi żywo interesują się wyborami i mocno stoją przy granitowych podstawach rządów marszałka Piłsudskiego.

„PST, PST DZIEWUSZKO"
rewja w teatrzyku „Arlekin".

Teatrzyk rewjowy „Arlekin" w Sosnowcu, prowadzony jest obecnie pod nową dyrekcją p. Gassona (junior).

Zespół aktorów — pierwszorzędny, również nowozaangażowany. Na pierwszy ogień wystawiono wielką rewję pt. „Pst, pst, dziewuszko!".

Rewję tę nazwano „wielką" i to słusznie, gdyż program jej składa się aż z 18 pierwszorzędnych numerów. Należy jednocześnie przyznać, że rewja ta posiada wiele zdrowego dowcipu i humoru.

Publiczność bawi się więc „na całego", zapominając o codziennych troskach życiowych.

Wykonawcami poszczególnych numerów programu są pp.- Rena Korszówna, Hesia Wieczorkówna. A. Kamińska, Jerzy Lubicz, St. Zwirski, R. Omt, Z. Szopski, S. Stefański i światowej sławy duet taneczno - akrobatyczny, Milanes.

Dekoracje ozdobne i pomysłowo opracowane.

Kierownikiem i reżyserem tego sympatycznego teatrzyku jest p. J. Lubicz, kierownikiem literackim p. Omt.

Na fundusz „odpowiedź Treviranusowi" ze zbiórki ulicznej zebrane w czasie tygodnia bandery przez oddz. sosnowiecki ligi morskiej i rzecznej wpłaca zł. 556.33 (pięćset piedziesiąt sześć złotych))) grosze). Zebrano od członków zarządu ligi morskiej i rzecznej 170 złotych. Dr. Henryk Krogulski 5 zł. Ogółem 731.33 — zostaje wpłacone przez ligę morską na konto komitetu floty narodowej.

ŚLĄSKIE ZAWODY KONNE
zapowiadają się jaknajlepiej.

Prace przygotowawcze do zawodów w dniach 11 i 12 b. m. są w pełnym toku. Udział zawodników w konkursach zapowiada się świetnie. Chociaż termin zapisów nie upłynął jeszcze. Wpłynęły już zgłoszenia jeźdźców i koni, i zapowiedzieli swój przyjazd: 3 płk. ułanów („dzieci Warszawy") z Tarnowskich Gór, 8 płk. ułanów z Krakowa, 5 płk. strzelców konnych z Tarnowa, 5 dywizjon art. konnej z Krakowa, 6 pułk art. polnej również z Krakowa, 23 pułk art. polowej z Będzina i 21 pułk art, polowej z Bielska.

W najbliższych dniach oczekiwane jest zgłoszenie grupy olimpijskiej z Grudziądza, co da mieszkańcom Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego poznać naszych asów jeździeckich, zbierających laury dla polskiej hipiki zagranicą. Zapewniony jest również udział cywilnych jeźdźców dżentelmenów i pań z wielkopolskiego i małopolskiego klubu jazdy. Już obecnie zgłoszenia przekraczają cyfrę stu osób, a nie wątpimy, że dosięgnie stukilkudziesięciu. To też praca klubu jest olbrzymia, aby tej pierwszej w Katowicach imprezie zapewnić sprężystą organizację i jaknajwięcej uprzystępnić publiczności zaznajomienie się z tym szlachetnym sportem. Śląski klub jazdy konnej nie szczędzi wysiłków k tym kierunku i wystarał się o to, aby podczas konkursów kilka megafonów ogłaszało publiczności wynik biegu każdego zawodnika.

Szczegółowe programy, zaopatrzone dokładnem pouczeniem o warunkach i ocenie błędów w konkursach, dadzą możność śledzenia wyników, nawet mało zaznajomionym z tym sportem. Dzięki polskiemu radjo, przebieg konkursów będzie transmitowany wszystkim słuchaczom radja. Pozostaje jeszcze jedno życzenie, to jest pogoda, która notabene potrzebna jest tylko publiczności, bo jeźdźcy będą jeździli bez względu na pogodę.

Zawodowi fałszerze i oszuści
chcieli zawładnąć urzędem pocztowym.
Fałszywy inspektor dyrekcji poczt i telegrafu w Krakowie.

Na spokojną agencję pocztową w Gnojnie, pow. stopnickiego, woj. kieleckiego, usiłowali dokonać niezwykłego zamachu trzej przestępcy kryminalni.

Oto szczegóły tego „tricku", zakończonego zupełnem fiaskiem.

W dniu 14 września r. b. do wspomnianej agencji nadszedł list polecony z Krakowa na „poste-restante" na imię Jana Szymańskiego. W dwa dni potem zjawił się po odbiór listu rzekomy Szymański i, przedstawiwszy dowód osobisty, prosił o wydanie korespondencji.

Kierownik agencji Antoni Kwiecień wydał list. Interesant otworzył kopertę i oświadczył kierownikowi:

— W liście tym powinno było być 100 dolarów! Proszę przeczytać! Pieniędzy tych niema! Będę zmuszony zrobić użytek służbowy.

Pozostawiwszy list, adresat czem prędzej odszedł.

Teraz następuje dalszy ciąg. Dn. 19 ub. m., ku niemałemu zdziwieniu i przerażeniu kierownika oddziału pocztowego, zjawił się mężczyzna, podający się za Jana Mazurkiewicza, dyrektora dyrekcji poczt i telegrafu w Krakowie.

Z pismem upoważniającem do przeprowadzenia dochodzenia w przedmiocie zaginionych, względnie skradzionych 100 dol. am.

z listu poleconego na imię Szymańskiego.

Przybyły, legitymujący się odpowiednim dokumentem, zachowaniem się swojem nie budził narazie podejrzeń. Kwiecień sądził, że ma przed sobą prawdziwego i autentycznego inspektora pocztowego, to też na żądanie jego pokazał mu wszystkie księgi i złożył wyczerpujące wyjaśnienia.

Tłomaczenia te jednak nie zadowoliły srogiego kontrolera, który, po spisaniu protokułu i przejrzeniu wartościowej korespondencji.

postanowił i to bezapelacyjnie zawiesić w czynnościach kierownika agencji pocztowej, Kwietnia.

Na miejsce zawieszonego w urzędowaniu miał się zgłosić inny urzędnikz agencji poczt i telegrafów w Krakowie.

W dniu 21 września r. b. istotnie zjawił się zaopatrzony w oficjalny „papier" następca, który podał się za Faustyna Mirca i objął urzędowanie.

Nowoprzybyły rozsiadł się w fotelu, zwołał urzędników i listonoszów i wszystkim z kolei się przedstawił.

Tymczasem zwolniony ze służby Kwiecień, przeczuwając, iż w tem wszystkiem kryje się jakaś ciemna afera, napisał raport do swojej przełożonej władzy.

Jakież było jego zdumienie, gdy nadeszła odpowiedź z dyrekcji poczt i telegrafu w Krakowie, iż

cała sprawa przedstawia się b. zagadkowo i że jest to jakaś afera, ukartowana przez zwykłych kryminalistów.

Dyrekcja nie wysyłała bowiem żadnego urzędnika dla przeprowadzenia kontroli. Odpowiedź nadeszła właśnie tego dnia, gdy „nowomianowany" kierownik, siadłszy przy biurku, rozpoczął na dobre urzędować.

W tym momencie przybyło kilku funkcjonarjuszów policji.

Mirc, zaskoczony zjawieniem się policjantów, początkowo podawał się za Teofila Karkowskiego. Wnet jednak poznano, iż jest nim Władysław Kizior z Sosnowca, zawodowy fałszerz, karany dwuletnim więzieniem za fałszerstwa. Przyparty do muru niedoszły kierownik pocztowy, wydał głównego organizatora planowanego zamachu, który wziął na siebie rolę „inspektora Mazurkiewicza".

Jest nim Joachim Hibner vel Winter, znany policji krakowskiej oszust, mający bogatą przeszłość kryminalną, który przy pomocy zainscenizowanego meldunku z wykradzeniem 100 dol. am. z listu na nazwisko trzeciego wspólnika Szymańskiego, chciał po usunięciu ze stanowiska Kwietnia,

zawładnąć całą agencją i dopuścić się olbrzymiej kradzieży.

Ponieważ są wiadomości, iż fałszywy inspektor i fałszywy adresat wartościowego listu poleconego wyjechali do Warszawy, urząd śledczy zainteresował się wyżej opisaną sprawą i zarządził poszukiwania.

Goryl w Marsylji.

Od trzech dni Marsylja, wielkie miljonowe miasto, jest formalnie steroryzowane przez.. małpę. Z miejscowego ogrodu zoologicznego udało się zbiec ogromnemu gorylowi, który z niesłychaną zrecznością, przeskakując z dachu na dach i przebiegając ulicami, przedostaje się z jednej dzielnicy do drugiej, przyczem w ucieczce przed swymi prześladowcami bombarduje przechodniów kamieniami. Goryl o wczesnych godzinach, kiedy na rynku warzyw i owoców przywożone są produkty, zjawia się niespodziewanie, obładowując się owocami.

W przeciągu pierwszych kilkunastu godzin, polowanie na goryla wprawiało mieszkańców Marsylji w doskonnały humor, wkrótce jednak, kiedy liczba ofiar rozjuszonego małpoluda zaczęła wzrastać, postanowiono zastrzelić niebezpiecznego zbiega z ogrodu zoologicznego.

Na ulicach Marsylji rozgrywały się arcyzabawne sceny, zwłaszcza, iż zjawiła się ogromna liczba amatorów tak egzotycznego polowania, których dopiero na skutek interwencji władz powstrzymano od uprawiania kanonady na ulicach.

Polowanie trwa nadal, goryl jest na wolności, a na każdej ulicy patrolują specjalne oddziały najlepszych strzelców z garnizonu Marsylji.

Schwytanie goryla jest tem trudniejsze, że w bujnnej fantazji marsylczyków goryl pojawia się w kilku odległych od siebie dzielnicach.

Tym razem Marsylja ma prawdziwą historję na wzór typowych i przysłowiowych „blag" marsylskich.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-94